

## Ceny prenumeraty

W Lwowie: miesięcznie 2 kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerczy.  
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii  
miesięcznie 2 k. 50 h. } s 2-krot. 3 k. — h.  
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłką 9 k. — h.  
rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.  
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych państwach Związku po-  
cztowego miesięcznie 5 koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz pe-  
titowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerczy.  
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.  
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-  
szym pismem liczą się podwójnie.  
Ceny oddzielnych numerów  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

## Kalendarz lwowski.

Wtorek: 6 października.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Brunona w. Jutro: Justyna p. — Gr.-kat. Dziś: Zacz. Joan, Jutro: Fteky m. — ISow. Dziś: Bronisława. Jutro: Rosława.

Wschód słońca 6:09, zachód 5:29.

Nabożeństwa. Dziś w kościele OO. Dominikanów na cześć Matki Boskiej Różańcowej o 9 wotywa z wystawieniem Najsw. Sakramentu, o g. 4 popoł. różaniec spiewany z nauką i błogosławieństwem Najsw. Sakramentu. — W katedrze łac. różaniec o g. 5 popoł., w kościele OO. Jezuitów o g. 6 popoł.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 8 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). — Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz niedziel, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt, od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzeciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (opócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 12 i od 3 do 6 w.

Wystawy stałe. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 5. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 od godz. 10 rano do 7 1/2 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wystawa dzieł Karola Homolasa i Niny Aleksandrowicz-Homolacz. Wstęp w dni powszednie 40 h. w święta 30 hal. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, plac Helicki, dom niarad Biesiadek. Wstęp wolny.

Panoramy. Kosciuszko pod Kozłowcami. Plac wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą.

Foto-Plastikon. Pasaż Hausmana. Codzień od 10 r. do 10 wiecz. Od 4 do 10 października „Zajmująca podróż przez Szafuzę, źródło Taminy, Zurych itp.” Wstęp 20 hal.

Teatry. Teatr miejski. Dziś „Papla”, komedia Edmunda Sée. Jutro: „Piękna Helena” operetka J. Offenbacha. Początek o godzinie 7 wieczór.

## Sejm.

(Dokończenie posiedzenia z d. 5 października.)

Po przemówieniu p. Huryka, który popierał wywody p. Stapińskiego i oświadczył się również przeciwko udzieleniu subwencji Towarzystwom gospodarczym, zabrał głos p. Skolyszewski, który po-

lemizował z p. Stapińskim. Specjalnością p. Stapińskiego — mówił p. Skolyszewski — jest, że wszystkie sprawy gospodarcze rozpatruje on wytycznie z politycznego stanowiska. Tak się ma i ze sprawą obecną, którą przecież traktować należy wyłącznie z gospodarczego stanowiska. P. Milewski w drodze sprostowania faktycznego zbił następnie zarzuty uczynione Tow. gospodarczemu przez pp. Huryka i Stapińskiego, poczem uchwalono wniosek w myśl przedłożenia referenta. Odracający wniosek p. Kramarczyka upadł, zarówno jak wniosek p. Szajera, żądający podwyższenia subwencji do wysokości 24.000 kor.

Z kolei uchwalono ustawę, zezwalającą reprezentacji powiatowej w Zaleszczykach na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 80.000 k., a reprezentacji powiatowej w Husiatynie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 20.000 k.

P. Merunowicz referował następnie sprawozdanie Wydziału krajowego o sprzedaży soli. Referent przyszedł przed Izbę z wnioskiem, aby sprawozdanie przyjęto i polecono Wydziałowi krajowemu starania o to, aby karton używany do pakowania soli wyrabiany był w kraju, a następnie, aby upoważniono Wydział krajowy do założenia w Wieliczce młyna do mielenia soli kamiennej. Prócz tego referent przedłożył cały szereg wezwań do rządu w sprawach z produkcji soli w związku pozostających. Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja.

P. ks. Stojalowski krytykował gospodarkę departamentu solnego, która przynosi zbyt mało zysków, uważał się na zbyt wysoką cenę soli i na trudności, jakie się stawia drobnym handlarzom. Zwrócił również uwagę na oplakane stosunki materialne górników salinarnych. Mowca stawia następujące rezolucje:

1) aby biuro solne Wydziału krajowego przedkładało wykaz miejscowości, w których znajdują się krajowe składy soli;

2) aby Wydział krajowy dążył do objęcia sprzedaży całej produkcji solnej i zakładał po powiatach własne magazyny soli.

Prócz tego w osobnej rezolucji domaga się p. ks. Stojalowski wezwania rządu o polepszenie bytu górników salinarnych.

Przemawiali jeszcze w tej sprawie pp. Kramarczyk, Stapiński, Oleśnicki i Romanowicz, który odparł zarzuty poczynione departamentowi solnemu Wydziału krajowego. W głosowaniu przyjęto sprawozdanie komisji, rezolucje p. ks. Stojalowskiego upadły.

Przed zamknięciem posiedzenia uzasadniali wnioski nagle: p. ks. Lubomirski o udzielenie zapomogi w kwocie 5.000 koron pogorzelcom gminy Juszczyń w pow. myślenickim, dotkniętej klęską pożaru; p. Schätzel o dodatki drożyzniane dla nauczycieli szkół ludowych m. Złoczowa; p. Wurst o rozszerzenie i objęcie przez kraj szpitala powszechnego w Złoczowie. Nagłość uchwalono, wnioski odesłano do odpowiednich komisji.

Na tem zamknął marszałek posiedzenie o godz. 3 m. 40 popołudniu, naznaczając następne na środę, na g. 10 rano. Na porządku dziennym środowego posiedzenia znajdzie się między innymi sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkolnictwa ludowego.

## Kronika sejmowa.

Dla poparcia petycji, którą uzasadniał na wczorajszym posiedzeniu p. Marynowski, w sprawie podwyższenia pensji nauczycieli szkół miasta Podgórze, przybyła stamtąd do Sejmu deputacja, w skład której wchodzi pp. Baliaki, Czaja i Taroni. Deputacja była u posłów: Marynowskiego, Leopolda Jaworskiego, Bobrzyńskiego i Paszkowskiego i u członka Wydziału krajowego dra Wereszczyńskiego.

Na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń sejmowych wejdzie nadesłany przez ministerstwo handlu projekt ustawy o przyczynieniu się kraju w wysokości 12 1/2 proc. do kosztów budowy kanału spławnego od Krakowa do Zatora. Zobowiązanie się kraju w drodze ustawodawstwa krajowego do ponoszenia części kosztów budowy jest warunkiem przystąpienia do jej wykonania przez państwo.

Petycja, którą wniesiono ze strony nauczycielstwa ludowego do Sejmu, na ręce p. Tomaszewskiego, domaga się między innymi, aby nauczyciele byli przeniesieni tylko na własne żądanie lub w drodze wyroku, wydanego wskutek prawomocnie ukończonego dochodzenia dyscyplinarnego; żądają dalej nauczyciele i nauczycielki, aby płacę ich zrównano z płacą urzędników państwowych IX, X i XI rangi. W końcu petycja zawiera cały szereg żądań w sprawie wymiaru kar dyscyplinarnych:

a) aby wolno było tłumaczyć się obwinionemu ustnie, z przybraniem obrońcy prawego; b) aby anonimowe oskarżenia usunięte zostały przy wszystkich dochodzeniach dyscyplinarnych; c) aby nauczycielom dozwolone było swobodnie wykonywanie praw obywatelskich, zagwarantowanych ustawami

35

## Jasne Wody

Powieść współczesna

Edwarda Paszkowskiego.

Tarnobrzesci. — Taki pan wpuszcza sobie kulę do mózgu.

Powierska. — I na tem koniec? Konwencyonalna ekspiacya... i już?.. I to się nazywa spełnieniem obowiązku?.. Takie pojęcie, które w danym wypadku wylewa się w formę kuli wsuwanej do mózgu powinno być groblą dla miłości, dostatecznym wałem, przez który karząca ręka uczuć pogwałconych, bólów piekielnych przedrzeźbi się nie była w stanie?.. Przecież ten wasz obowiązek cierpienia nie niszczy, on go nawet nie uswieci... Małe nieporozumienie, panie Nałyński. Można elegancko obuć nogą wyczuć kres dozwolony takiej przyzwoitej miłości, która porządnym kontraktem ślubnym się kończy, ale nie tej, panie Nałyński, którą serce krwią zakontaktuowało i nie tej, panie Łosieski, która nie znała na wartość paleniska, lecz w najpodlejszej nawet duszy czasem świeci i uraga tytanom, mówiąc — mnie to boli tak samo, jak i was!..

(Ostatnie wyrazy wymówiła nienaturalnie podniesionym głosem. Wogóle przez cały czas nie może zapanować nad sobą i odpowiednio modulować dźwięków, które wyrwywają się jej z piersi z nierównomierną szybkością, niekiedy ze zbyt rzadką ucho emfazą. Przykre milczenie... — Po chwili)...

P. Julja. — Pańskie zdanie, panie Łosieski?

Łosieski. — Chce pani dzwonek arlekin?

P. Julja. — Proszę o prawdę.

Łosieski. — Szczerą?

P. Julja. — Taką właśnie.

Łosieski. — O ekspiacyi mowy nawet w danym wypadku być nie może, (chłodno) kula w łeb sensu nie ma tam, gdzie jest właśnie obowiązek życia.

Powierska. — Więc pańskim zdaniem...

Łosieski (chłodno). — Ta druga jest jego obowiązkiem...

Powierska (również chłodno). — A ta pierwsza?..

Łosieski. — Mimowolna ofiara, która jemu łamać życia nie może...

Powierska. — Ja się z panem zgadzam... Ale ta pierwsza... co ona?..

Łosieski (przerzywa). — W razie zemsty, lub walki zgnieś ją powinien!..

Powierska. — Cha! cha! cha!..

(Znowu milczenie. Z czarnego mroku, który park zasnuł, dolatuje cichy szmer wodotrysku, matowy blask lamp łagodnie srebrzy przedpałacowy gazon kwietny). — Oczy Powierskiej piekielnie się palą. Widocznie odbyła ciężką walkę, z kimś się zmogła, kogoś powaliła ciałem i zgruchotała. Wyraźny niepokój, a nawet nerwowe podrażnienie widać na chłodnej zwykle twarzy Nałyńskiego. Pani Julja zdradza chwilami zeszrodowaną, naprężoną badawczość jakiejś myśli wewnętrznej, która ją trapi. Łosieski uderzając jest błąd, posępny blask ogromnych jego oczu wzmaga się i wgląd idzie, w sobie się zamyka. — Milczenie trwa... — Mimowoli mruczę oczy i słyszę lekki, prawie senny szmer wodotrysku i widzę szkice głowy na stalugach Łosieskiego... Dusza Powierskiej)...

22 lipca.

Cały tydzień zabaw.

Ranty, majówki, bale...

Bal u Czołhańskich.

Oby, nie znany dla mnie świat. Świat, z którym jeszcze w kolebce zerwałem wszelkie stosunki, tracąc rodziców i majątek.

Tarnobrzesci mnie z sobą wyciągnął i czuję się bajecznie samotnym w tych olbrzymich salonach, pośród tych ludzi, którzy zapominają, że nazywam się Ohij, którzy widzą we mnie tylko płatnego plenipotentę „tego kochanego hr. Tomasza”.

Sprawia mi to podłą przykróść. Usuwam się od tańca, rozmów i towarzysztwa, bo się boję uczuć łaski, bo się niekiedy boję, aby mnie nie spotkało przesadnie grzeczne uściśnienie ręki. Gdyby nie strata fortuny, stałbym na równi z nimi, przewyższałbym ich urodzeniem... A dziś... pan plenipotent Ohij.

W duszy pana plenipotentę wyrasta głupia zadróść i jeszcze głupsza pogarda. Zamykam się w sobie i zdaje mi się, że jestem kosztownym naczyniem, w którym jakiś święty, nieznanym tym ludziom ogień płonie. Na zewnątrz jestem jako indyk nadęty, w sobie... Cha! cha!.. w sobie jestem straszliwie wdzięczny zamaszystemu szlachcicowi im. panu Hodowskiemu, który kilku słowami do towarzysztwa mnie włącza.

Pytają go, czy nie zna Gołkowskiego z Prutkowa.

— A kogoż bym ja znał, śmieje się Hodowski, w naszych lasach, na naszych stepach, wśród pagórków naszych zielonych? Ten mi brat, ten swat, ów filant, a tam jeszcze znajomy, był przyjaciel, którego trzeba ogadać, jak nie gęba, to w pamiętnikach po sobie zostawionych. Znam ich... A jakże, łaskawo mój kochany... Papa, mama i panna Zońka... Mama anioł i panna Zońka anioł...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zasadniczymi; d) aby zachowanie się polityczne i towarzyskie nauczyciela nie było brane pod karę przepisów dyscyplinarnych; e) aby przy radach szkolnych okręgowych i przy radzie szkolnej krajowej ustanowiono osobne komisje dyscyplinarne, złożone z nauczycieli i wydano dla ich postępowania w myśl powyższych danych specjalną instrukcję.

**Z gmachu sejmowego.**

Wczoraj popołudniu zebrały się komisje: budżetowa, prawnicza i sanitarna.

Komisja budżetowa obradowała w ciągu trzy godziny bez mała trwającego posiedzenia nad referatem dra Kozłowskiego o budżecie krajowego funduszu szkolnego na r. 1904. Wnioski referenta, który od szeregu lat referat ten piastuje, zostały co do wszystkich zasadniczych kwestyj przyjęte.

W komisji prawniczej stanowią przedmiot obrad referat dra L. Jaworskiego o opiece nad emigrującymi do Ameryki, wywołany wnioskiem, który poseł Stapiński postawił w sprawie darowania emigrantom kar, grożących im w razie powrotu do kraju z powodu uchybienia obowiązkom, jakie nakłada ustawa o służbie wojskowej. Referat wypełnił całe posiedzenie komisji, a będziemy mieli niebawem sposobność omówić go obszerniej.

W komisji sanitarnej stanowią przedmiot obrad trzy przedmioty: referat p. dra Marsa o wynikach ankiety sanitarnej, która w myśl uchwały Sejmu z 5 lipca 1901 obradowała nad tem, jakie oszczędności możnaby wprowadzić w wydatkach kraju na cele sanitarne, bez uszczerbku dla sprawy, a zarazem miała dostarczyć substratu dla ułożenia programu dalszej akcji kraju w sprawach sanitarnych. Po wysłuchaniu tego referatu załatwiła komisja dwa przedłożenia Wydziału krajowego: 1) o potrzebie budowy pawilonu izolacyjnego i domu administracyjnego przy szpitalu w Śniatynie, tudzież 2) o budowie domu administracyjnego dla szpitala w Drohobyczu.

**Kartel naftowy i układy rafinerij austr. w sprawie wywozu.**

Usiłowania komitetu austro-węgierskich rafinerij celem zawiązania kartelu naftowego nie doprowadziły jeszcze do pozytywnego rezultatu; plenarne posiedzenie przedstawicieli austro-węgierskich rafinerij, odbyte w zeszłym tygodniu w Wiedniu, wykazało, że jeszcze niema zupełnej zgody co do kontyngentu poszczególnych rafinerij; szczególne trudności przedstawia uregulowanie kontyngenta dwóch węgierskich rafinerij i osobny układ jeszcze z rafinerją w Tryeście. Mimo to usiłowanie zawiązania kartelu istnieją nadal. W tym tygodniu dalszy ciąg pertraktacyj będzie się odbywał w Budapeszcie; w niedzielę odbyło się w Drohobyczu zebranie mniejszych galicyjskich rafinatorów pod przewodnictwem Mac Garweya; galicyjskie rafinerje, zgadzając się na kontyngent, ułożony w zeszłym roku, nie będą stawały trudności w zawiązaniu kartelu. Układ pomiędzy przyszłym kartelem, jeśli dojdzie do skutku, a towarzystwem „Petrolea” ma być zawarty na zasadzie, że w miarę podwyższania się cen nafty będzie wzrastać według pewnej skali i cena ropy, za którą towarzystwo „Petrolea” będzie odstępować ropę, jedynie tylko skartelowanym rafinerjom; cena ropy wzrastać ma mniej więcej w stosunku 25 proc. do ceny nafty.

Nadzwyczaj pocieszającym dla galicyjskiego przemysłu naftowego objawem jest pewna konkurencja, jaka powstała w Niemczech pomiędzy Bankiem niemieckim w Berlinie, który niedawno kupił akcyj naftowych „Schodnica” za 2 miliony koron, a niemiecko-amerykańskim naftowym towarzystwem w Bremie, związanem handlowo z „Standard Oil Company”.

Obydwie te instytucje pragną zawrzeć układ z austriackimi rafinerjami co do eksportu i sprzedaży nafty galicyjskiej do Niemiec. Bank niemiecki ofiarowuje się podjąć sprzedaż nafty galicyjskiej w Niemczech w nieograniczonej ilości i obowiązuje się płacić cenę, jaką uzyska u konsumentów, za potrąceniem tylko pewnej prowizji dla siebie.

Natomiast niemiecko-amerykańskie towarzystwo w Bremie oznacza ilość eksportowanej nafty minimalnie na 400.000 cetnarów rocznie i maksymalnie na milion cetnarów i chce zawrzeć układ początkowo tylko na dwa lata i z góry oznacza cenę, a mianowicie o 4 marki za cetnar niższą loco Bogumin od tej, — jaką ma nafta amerykańska w Bremie — gdy fracht z Bogumina do Bremy wynosi tylko 2 marki, oprócz tego zastrzega sobie jeszcze, że cena ta nie może być wyższą w żaden sposób od oficjalnie notowanej ceny za naftę rosyjską w Hamburgu, zredukowaną także o 4 marki. 20-25 proc. nafty eksportowej z ogólnie przyznanej ilości musi być dostarczana do granicy szwajcarskiej i niewolno eksportować naftę do innych krajów, prócz Francji.

Oferta Banku niemieckiego jest o wiele dogodniejsza, gdyby nie obawa, że wtedy trzeba będzie na rynku niemieckim walczyć z potężnym „Standard Oil Company” i w pierwszych przynajmniej latach być przygotowanym na niższą cenę.

Śród przedstawicieli austro-węgierskich rafinerij zdania są podzielone, z jaką instytucją zawrzeć

układ; jednakowoż istniejąca konkurencja będzie sprzyjała do osiągnięcia lepszych warunków eksportu, niektórzy sądzą nawet, iż najlepiej nie zawierając układów z żadną instytucją, lecz zachować w eksporcie wolną rękę i samodzielność. (S. B.)

**Akcyja ratunkowa T. K. R.**

Stanisławów, 4 października.

W niedzielę d. 4 b. m. zebrało się na zaproszenie przewodniczącego Tow. Kółek rolniczych, p. Mieczysława Brykczyńskiego, grono osób, zajmujących poważniejsze stanowiska w mieście i powiecie, celem podjęcia akcji ratunkowej dla dotkniętej klęskami powodzi, gradobicia i pożarów ludności włościańskiej.

W obradach wziął także udział starosta tutejszy, radca dworu p. Prokopczyc, który pragnął akcję ratunkową ograniczyć do niesienia pomocy ludności powiatu stanisławowskiego, dotkniętego także nieszczęściami, mianowicie znaczniejszymi pożarami w kilku miejscowościach. P. Jaroszyński wyjaśnił, że główny zarząd zapewnił tutejszy komitet powiatowy, iż nie tylko fundusze zebrane tutaj zostaną obrócone na rzecz potrzebujących wsparcia w tutejszym powiecie, ale w razie potrzeby inne powiaty swojemi ofiarami w pomoc przyjdą stanisławowskiemu.

Na wniosek p. Horoszkiewicza uchwalono rozesłać listy składkowe do kahałów, urzędów gminnych, urzędów parafialnych i do szkół z wezwaniem do składania ofiar w pieniądzu i darach w naturze, zawiadamiając równocześnie, że Bank mieściszczański przeznaczył z swoich funduszy 400 kor. na wsparcia po 100 kor. dla dotkniętych powodzią, dalej dla pogorzalców Maryampola, Złoczowa i Monasterzysk, a Towarzystwo św. Józefa ofiarowało na te cele 100 koron. Zastępca marszałka tutejszego powiatu, ks. kan. Eiselt, oświadczył gotowość użyczenia piwnic gmachu Rady powiatowej na skład darów w naturze. P. Cetwińskiego uproszono do zajęcia się sprawami sekretarskimi, p. Poschingera zaś na skarbnika komitetu. Wreszcie uchwalono wydać odezwę do ludności miasta i powiatu o składanie ofiar.

Akcyja zatem wdrożona, obecnie idzie o ofiary. W dziele tem dobroczynnym powinni wziąć udział zarówno Polacy, Rusini, jak i Żydzi, klęska bowiem dotyka wszystkich zarówno.

**Przesilenie na Węgrzech.**

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Wczorajsza audyencyja hr. Khuena u cesarza, która trwała przeszło 1½ godziny, wywołała żywe zaniepokojenie w kółach polityków węgierskich, abawiają się bowiem, aby król ponownie nie powierzył hr. Khuenowi mandatu utworzenia gabinetu. Król podczas wczorajszej audyencyi podobno słuchał tylko spokojnie raportu hr. Khuena i nie miał się odezwać ani słowem podczas całego jego referatu.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Wiener Allg. Ztg.” twierdzi, że hr. Khuen polecił cesarzowi hr. Juliusza Andrassego na prezesa przyszłego gabinetu. Według hr. Khuena hr. Andrassy jest obok Szelia jedynym politykiem węgierskim, który stoi jeszcze na gruncie ugody z roku 1867. Hr. Khuen zawiadomił dalej cesarza, że hr. Andrassy gotów jest utworzyć gabinet na podstawie tych koncesyj wojskowych, które cesarz dał już poprzednio. To samo pismo dodaje dalej, że opozycja życzyłaby sobie wprawdzie dra Wekerlego, ale właśnie dlatego nie ma on szans utrzymania misji utworzenia nowego gabinetu, ponieważ żądać on ma dalej idących ustępstw na polu wojskowym jakkolwiek zgadza się na język niemiecki.

Niebezpieczeństwo jest wielkie — dodaje ten dziennik, gdyż jak powszechnie twierdzą, stronnictwo liberalne postępowaniem swoim zachęca opozycję do wytrwania nadal w obstrukcji.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dziennik „Die Zeit” pisze w sprawie wczorajszej audyencyi hr. Khuena u cesarza: Cesarz cały tydzień poświęcił rozwiązaniu przesilenia węgierskiego. W bieżącym tygodniu powołany zostanie do Wiednia cały szereg polityków węgierskich, z którymi cesarz konferować będzie w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Wczorajsze i dzisiejsze posłuchanie hr. Khuena mieć będzie przedewszystkiem na celu obmyślenie środków, w jaki sposób możnaby uniknąć w parlamencie węgierskim dyskusji nad mową dra Koerbera. Ktokolwiek zostanie prezesem gabinetu węgierskiego, będzie musiał zobowiązać się wobec monarchy, że nie pozwoli na taką dyskusję. Powtórny upadek hr. Khuena stanowi już dostateczne zadośćuczynienie za mowę dra Koerbera.

**Budapeszt.** (TBK.) Węg. Biuro koresp. zaprzecza dalej ogłoszonemu w jednym z wiedeńskich dzienników interviewowi, według którego hr. Khuen w ciągu wczorajszej audyencyi wymienił Juliusza Andrassego jako kandydata na następcę.

**Budapeszt.** (TBK.) Węg. Biuro koresp. donosi z Wiednia, że hr. Khuen będzie dziś o godz. 10 rano u cesarza na prywatnej audyencyi i wysłucha najwyższej decyzji co do rozwikłania przesilenia.

Na marginesie.

**Na powodzian!**

W społeczeństwie znowu obudziła się dobroczynność — największa jego siła i najpotężniejsza potęga. Kuse sakiwki otwierają się raz po raz, a z dziennego budżetu znika pozycja „piwo do obiadu i kolacyi” a pojawia się nowa „na powodzian”.

Potrzeba ją tam wpisać, bo kolacją do drzwi, pukają do serec, zastępują drogę na ulicy. Nasza dzielna, nasza szlachetna młodzież ujęła w swe energiczne dobroczynne dłonie kołatkę dobroczynności. Stała na ulicach z puszkami na długich żerdziach. Niby nowoczesne sztandary, godne dwudziestu wieków etycznej kultury. Niby młodzi chorążowie, dzielni i energiczni z zapalem, co błyszczy w jasnych, do światła roześmianych żenicach.

Chorążych takich mamy wielu i za sztandarami ich idziemy posłuszni. Więc — „sursum corda!”

Założył ręce na pochylonym grzbiecie, a na mokrym bruku rozesały mu się rude kartofliska i czarne oziminy. Kartofle trzeba zbierać... Oglupiani chłopci gotowi na nowo zacząć... Może go ryży Szmul „orzniął” na pszenicy... a tam w komisji — nie on nie ma racyi...

Nagle wyprostowała się jego postać, na której, niby na starym dębie widać wyraźnie wieki. Przed nim na długiej żerdzi kołysze się puszka i brzęczy mieszanym gwarem bronzu, niklu i srebra. Zdumiał się... Wszak ryża broda Szmula wygląda inaczej... Zapomniał biedak, że z wielką niewdzięcznością minął już Szkowrona, że koło niego szeleszczą nie zeschnięte liście jesienne, ale świeże suknie jesienne...

Mimo woli sięgnął po sakiwkę. Do czarnej czeleści puszki spadła srebrna moneta, witając cichym brzękiem swe liczne poprzedniczki. Nie słyszał podziękowania. Poszedł i myślał dalej. Ale powoli zaczął się niepokoić. Ktoś coś mówił, ktoś coś wyciągnął, on coś dał... Stał, obejrzał się i wrócił.

— Co to jest panie dziu?

— Na powodzian!

— Tak pan panie dziu, odrazu mów!

Pocziwemu hreczkosiejowi wyjaśniła się twarz. Jeszcze raz sięgnął do kieszeni i jeszcze jednego guldena wtłoczył do nadstawionej puszki.

— Do widzenia, tak pan mów!

Szedł i uśmiechnął się. Był zadowolony z siebie, z akademika, z puszki, niemal z powodzi, i wszystko to razem wyraził w podniesionym do góry wskazującym palcu i dobrodusznym „fiu fiu!” *Sigma.*

**Wiadomości bieżące.**

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 5 października b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	27.2	+13.2	SW <sup>6</sup>	4.8	+15.8	+ 8.8
2 popoł.	32.3	+14.8	W <sup>6</sup>			
9 wiecz.	31.7	+ 9.2	SW <sup>2</sup>			

U w a g a: Rano nieznaczny deszcz, później pogoda przyziemnem zachmurzeniu.

Prognoza na dziś: Pogoda zmienna, lokalne opady.

— **Z armii.** Major Feliks Gęsiorowski z 3 p. p. otrzymał urlop na rok. Major Jan Kuźniarski przeniesiony z 19 do 43 p. p.

— **Nauka języka polskiego w gimnazyach.** Nauczycieli języka polskiego w gimnazyach galicyjskich obowiązuje instrukcja, wydana przez Radę szkolną krajową w r. 1892, a więc przed 11 laty. Nie wiadomo nam, w ilu egzemplarzach instrukcja ta była wówczas drukowana, ale natomiast otrzymujemy skargę ze strony nauczycieli, że dziś instrukcja, jakkolwiek jeszcze obowiązuje, a inspektorowie i dyrektorowie (zwłaszcza mniej fachowi) zalecają ściśle jej przestrzeganie, jest rzadkością bibliograficzną. Książkę taką, jak instrukcja, której musi się trzymać, każdy nauczyciel musi mieć na swoim biurku. To też nauczyciele zwracają się z prośbą do Rady szkolnej krajowej, aby raczyła zarządzić nakład nowego wydania owej instrukcji, albo też zaopatrzyła gimnazya w większą ilość egzemplarzy tego druku, z zapasów, jakie ma u siebie.

— **Sprawa przywrócenia nauki historii polskiej w lwowskich szkołach przemysłowych** będzie niebawem przedmiotem obrad w sekcji III. krajowej Rady szkolnej. Miejmy nadzieję, że władza szkolna naprawi nieogłębność, jakiej dopuściły się komisja sejmowa i Rada miejska, względnie jej wydział szkolny. Byłoby zarazem pożądanem, aby ujednostajniono plan naukowy nie tylko w szkołach lwowskich, ale wogóle we wszystkich szkołach przemysłowych w kraju przez przywrócenie, względnie zaprowadzenie nauki historii polskiej.

W sekcji III. Rady szkolnej krajowej zasiadają, oprócz przewodniczącego p. wiceprezydenta Piażka, jako członkowie: radca namiestnictwa Antoni Reiner, inspektorowie krajowi: Jan Franke, Antoni Stefanowicz i Bolesław Baranowski, a jako delegaci Sejmu, Rady miasta i instytucji autonomicznych, pp.: prof.

dr. Teofil Ciesielski, poseł Jan Rotter, członek Wydziału krajowego dr. Józef Wereszczyński, inspektor kolei państw. Ignacy Drawnowski i prezes Izby handlowo-przemysłowej Jakób Piep's Poratyński.

Nazwiska powyższe dają rękojmię, że krzywda, wyrządzona polskiej młodzieży rękodzielniczej zostanie **aprawiona**.

— **Izba rękodzielnicza** udziela wszelkich wyświeśleń celem ułatwienia przemysłowcom w uzupełnianym wyborze członków komisji powszechnego podatku zarobkowego do III i IV klasy, który się odbędzie 12 bm. we Lwowie. Wyborcy, którzy nie mogą sami się głosić, raczą swoje legitymacje wyborcze wraz z kartkami wyborczymi przesłać do izby rękodzielniczej (ratusz II. piętro) a to: dla III klasy najpóźniej do 8 b. m., a dla IV klasy do 10 b. m. włącznie.

— **Wiece przemysłowe.** Najbliższe wiece przemysłowe, zwołane z inicjatywy Biura reklamy wyrobów krajowych (Lwów, Barorego 12) odbędą się: W Janowie 7 bm. we środę w sali „Sokoła“ o godzinie 7 wieczorem, w Tarnobrzegu 9 bm. we czwartek w sali „Sokoła“ o godz. 4 popołudniu, w Bóbrce 10 b. m. w sali Straży ogniowej o godz. 7 wieczorem, w Brzeżanach 11 bm. na boisku „Sokoła“ o godzinie 4 popołudniu.

— **Zjazd leśników.** Na popołudniowym posiedzeniu wybrano p. Galińskiego referentem, a p. Sokółowskiego koreferentem dla zdania sprawy z wycieczki do Mościsk. Następnie p. Lipiński wygłosił referat o „najnowszej instrukcji dla urządzania lasów państwowych“. Nad referatem tym wywiązała się obszerna fachowa dyskusja, poczem odroczone zwołanie. Dziś udają się leśnicy do Mościsk dla zwiedzenia zalesień lotnych piasków, poczem dnia 7 bm. o godzinie 10 rano zbiorą się jeszcze raz leśnicy w sali Strzelnicy, gdzie odbędzie się dalszy ciąg i zakończenie obrad.

— **Z sali sądowej.** W sądzie krajowym karnym przed trybunałem sędziów przysięgłych odbywa się obecnie rozprawa przeciw Abrahamowi Haberowi i synowi jego Judzie rozprawa o oszustwo, popełnione przez to, że Haberowie w sporze niejakiego Mellera przeciw Sarze Seiden w lutym 1902 roku w sądzie krajowym cywilnym złożyli fałszywe świadectwo. Rozprawie przewodniczy radca Charak, broni oskarżonych adw. dr. Jakób Horowitz. Wyrok zapadnie dziś popoł.

— **Na dochód pogorzalców** miast Złoczowa i Monasterzysk urządza koncert Towarz. akad. „Związek“ we Lwowie, a nie Towarzystwo złoczowskie, jak mylnie podano w numerze 463 z dnia 5 października.

— **Panama tłumacka.** Tylekrotnie wymieniany w głośniejszej sprawie panamy tłumackiej, Kalwaryjski, radca dóbr tłumackich i prawa ręka Regenstreifa otrzymał tak samo jak i szef jego list żelazny i niebawem stanie przed sędzią śledczym.

— **Fałszywy alarm.** O godzinie 7:45 wieczorem zaalarmowano straż ogniową, że w domu pod l. 24 ul. Janowska zajął się dach. Przybyła na miejsce wypadku straż i przekonana się, że zajęła się tylko sadza w szlaku łączącym piec piekarski z kominem. Ogień stłumiono w przeciągu kwadransa.

— **Muzykant w pułapce.** Oryginalny sposób utrzymywania w rygorze podwładnych sobie muzykantów u dyrygent prywatnej orkiestry, Zygmunt Zwilling. Jeden z członków jego orkiestry Bernard Indianer odmówił dalszego udziału w kapeli, ponieważ wbrew umowie nie wypłacił mu Zwilling z góry gaży za pół miesiąca. Taki fakt nieposłuszeństwa oburzył Zwillinga, który przy pomocy swej żony zamknął w swym pomieszkaniu w hotelu Romania na klucz nieposłusznego 2 muzykanta. Przy drzwiach postawił na straż muzykantów. W tak zaimprovizowanym więzieniu przetrzymał Indianer przeszło godzinę, wreszcie uważając karę za dostateczną, wypuścił go, zafruntował natomiast jego skrzypce i kufel z rzeczami, a łącznej wartości około 100 koron.

□ **Stanisławów.** (Cukter przeworski). Kilka firm kupieckich w naszym mieście zaopatrzyło już się w cukier przeworski i ogłasza to publicznie. Należy się spodziewać, że mieszkańcy miasta Stanisławowa i okolicy zechcą poprzeć czynem akcyę obywatelską około podniesienia przemysłu krajowego i zaopatrzyć się będą wyłącznie w produkt fabryki krajowej.

□ **Złoczów.** (Dla pogorzalców). W d. 3 bm. o godzinie 6 wieczór odbyło się tutaj pod przewodnictwem burmistrza, p. Wesołowskiego, tudzież prezesa komitetu ratunkowego dla pogorzalców, starosty p. Studzińskiego, posiedzenie tegoż komitetu w połączeniu z radą miejską. Poseł tutejszy do Rady państwa, dr. Byk, zdawał sprawę ze swej akcyi ratunkowej, podjętej u władz krajowych i centralnych na rzecz gminy i jej nieszczęśliwych mieszkańców.

## Telegramy „Słowa Polskiego.“

Po wizycie carskiej.

**Wiedeń.** (TBK.) Biuro korespondencyjne dowiaduje się, że rezultat konferencji w Mürtsteg zadowolili w wysokim stopniu obu monarchów. Zewnętrzną oznaką zadowolenia jest to, że car nadał hr. Gołuchowskiemu order św. Andrzeja z brylantami a cesarz Franciszek Józef Lamsdorfowi wielki krzyż orderu Szczepana z brylantami i nadał rosyj-

skiemu ambasadorowi w Wiedniu, Kapnistowi i generalnemu adjutantowi cara, bar. Fredericksowi, wielkie krzyże orderu św. Szczepana. Także inni członkowie świty carskiej otrzymali wysokie odznaczenia i podarunki.

Car Mikołaj darował wielkiemu ochmistrzowi dworu ks. Montenuovo swój portret miniaturowy w ramce, wysadzanej brylantami, oraz nadał generalnemu adjutantowi hr. Paarowi i komendantowi korpusu hr. Uexküll-Gyllenbandtowi brylanty do orderu Aleksandra newskiego. Inni wyżsi urzędnicy dworsey otrzymali także odznaczenia rosyjskie.

### Austro-rosyjska nota.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Prasa tutejsza poświęca obszerne uwagi wspólnej nocie austro-węgierskiej i rosyjskiej, wystosowanej do ambasadorów rosyjskich i twierdzi, że taki rezultat konferencji w Mürtsteg musi rozczarować każdego, kto spodziewał się wielkich wyników po zjeździe monarchów w Mürtsteg. Nota ta dowodzi właściwie, że mocarstwa są bezsilne, i nie mogą załatwić sprawy macedońskiej w drodze dyplomatycznej. Cała treść noty zachęca jedynie Turcyę do lekceważenia sobie mocarstw, pragnących zaprowadzić spokój i uregulowane stosunki na półwyspie bałkańskim.

### Odpowiedź Porty.

**Konstantynopol.** (TBK.) Odpowiedź Porty na komunikat mocarstw z 24-go z. m., stwierdza przyjęcie tego oświadczenia do wiadomości, stwierdza dalej ponownie dobrą wolę Porty w kwestyi zaprowadzenia porządku w Macedonii. Porta powtórnie zaznacza, że jeśli projektowane reformy dotychczas nie są przeprowadzone — to jest to winą bułgarskiej agitacyi, która paraliżuje czynności władz. Słuchemie ruchu powstańczego udało się, gdyby Bułgaria zechciała przeskodzić tworzeniu się oddziałów powstańczych i przekraczaniu przez nie granicy tureckiej. Oddziały te w jednym miejscu rozgromione, ukazują się w innych. Położenie obecnie jeszcze się pogorszyło, wskutek zbrojenia się Bułgarii. Pokojowe dążenia Porty są znane, mimo tego, jeśli mocarstwa pragną polepszenia stosunków, muszą w tym kierunku wywrzeć swój wpływ, aby Bułgaria obowiązków swe wobec sąsiada wypełniała i zapobiegła tworzeniu się oddziałów powstańczych i przechodzenia przez granicę. Porta wyraża wdzięczność mocarstwom za poczynione kroki i przedstawienia i spodziewa się, że osiągną one skutek pożądany

### Mobilizacya bułgarska.

**Sofia.** (TBK.) Bułgaria powołała na dzień 8 października 24.000 rekrutów a równocześnie powołała pod broń podoficerów rezerwowych na trzytygodniowe ćwiczenia.

### Rewolucya w Macedonii.

**Konstantynopol.** (TBK.) Porta wręczyła austriackiemu i rosyjskiemu ambasadorowi sprawozdanie o walkach powstańczych w ostatnim miesiącu. Ze sprawozdania wynika, że zginęło 147 członków komitetu, prócz tego wielu było rannych lub wziętych do niewoli.

### Przeciw młodoczechom.

**Praga.** (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem odbyło się tu zgromadzenie, zwołane przez radykałów czeskich, aby zaprotestować przeciwko taktyce młodoczechów. Jako pierwszy mowca wystąpił poseł Kłofacz, który w swem przemówieniu napiętnował klub młodoczeski, jako stronnictwo pozbawione wszelkiego programu i barwy politycznej.

Jako takie musiało stronnictwo to popaść w pogardę u narodu czeskiego. Stronnictwo mowcy zwalczać będzie politykę dra Pacaka, który nie troszczy się o najżywniejsze potrzeby narodu czeskiego i wprowadza korupcyę do polityki, a w walce z rządem dobiera takich środków, któreby broń Boże nie zakłóciły spokoju gabinetowi. I to wszystko działo się pod egidą ministra rodaka dra Rezeka; nic więc dziwnego, że stronnictwo młodoczechów wzmocniło stanowisko dra Koerbera, uchwalając mu rekruta. Czesi powinni byli wyzyskać obecną sytuacyę i odmawiając gabinetowi poboru rekrutów, wskazać Europie, że w Austrii oprócz kwestyi węgierskiej istnieje także i kwestya czeska. Dr. Herold składając swój mandat, odegrał nędzną komedyę, gdyż złożył swą godność poselską nie z powodu osobistych, lecz wskutek artykułów „Narodnich Listów“, które napiętnowały go za popełnioną zdradę wobec pierwotnych uchwał stronnictwa.

Oprócz Kłofacza przemawiali także posłowie Choc i Baxa, przepowiadając młodoczechom taki sam los, jaki spotkał staroczechów.

Obecni żywo oklaskiwali mowców i wznosili pod adresem młodoczechów okrzyki „hańba“.

Policya nie ufając taktowi radykałów czeskich obsadziła silną strażą policyjną dom Herolda i redakcyę „Narodnich Listów“.

### Zgromadzenie socjalistyczne.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Wczoraj wieczór odbyło się przy licznych udziałach robotników zgromadzenie partyi socjalno-demokratycznej; omawiano na niem sprawę podrożeńa środków żywności w Krakowie, i położenie terminatorów. Referaty wygłosili pp. Reger i Misiulek. Uchwalono odpowiednio rezolucyę.

### Gubernator Biliński we Lwowie.

**Wiedeń.** (TBK.) Gubernator banku Biliński wyjechał do Lwowa celem wzięcia udziału w obradach sejmowych. W przyszłym tygodniu uda się Bi-

liński w towarzystwie generalnego sekretarza na inspekcycę kilku filij banku w Galicyi i na Bukowinie.

### Car w Rzymie.

**Rzym.** (Tel. wł.) Pobyt cara Mikołaja II. w Rzymie, naznaczony pierwotnie na 4 dni, został skrócony do 36 godzin. Zmiana ta, ogłoszona w ostatniej chwili, wywołała powszechne zdziwienie.

### Pogrom żydów w Mohylowie.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Do „Zeit“ donoszą z Czerńowiec, że poprzednio podana liczba ofiar rozruchów w Mohylowie nad Dnieprem była przesadną. Liczba zabitych żydów jest mniejszą niż 400, natomiast rannych liczniejszą. Bójkom towarzyszyły także mialy podpalania żydowskich domów.

### Słowiańskie Tow. dobroczynności.

**Petersburg.** (TBK.) Wczoraj odbyło się posiedzenie słowiańskiego Tow. dobroczynności w celu mówienia organizacyi pomocy dla macedońskich zbiegów. Uchwalono przeznaczyć 10.000 rubli z rezerwowego funduszu Towarzystwa na ten cel, a nadto postarać się o pozwolenie zbierania składek w cerkwiach. Wyrażono nadzieję, że także inne towarzystwa pośpieszą z pomocą. Podniesiono obojętność społeczeństwa rosyjskiego dla tej sprawy, złożyło ono bowiem dotychczas zaledwie 2500 rubli.

### Nowy gabinet serbski.

**Belgrad.** (TBK.) Dzienniki wyrażają nadzieję, że nowy gabinet zdoła rozwinąć dodatnią czynność, chociaż skład jego nie zupełnie odpowiada pokładanym nadziejom.

### Wenezuela przed sądem rozjemczym.

**Haga.** (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Mac Veyjet w dalszym ciągu wygłaszał swój wykład zaznaczając, że chodzi o rozstrzygnięcie kwestyi natury etycznej, mianowicie, czy wojna przeciw Wenezueli była sprawiedliwą i konieczną, czy też nie, lub czy podjęto ją jedynie w celach ekonomicznych.

**Haga.** (TBK.) Sąd rozjemczy rozstrzygnął w sprawie wenezuelskiej, że wszystkie akty redagowane w języku hiszpańskim mają być także na język angielski przetłumaczone.

### Strajki.

**Budapeszt.** (TBK.) Rozpoczął się strajk pomocników krawieckich. Żądają podwyższenia płacy.

**Osiek.** (TBK.) Strajkujący tu murarze także wczoraj wstrzymali się od pracy. W ciągu dnia przyszło do bójek strajkujących z pracującymi.

**Hamburg.** (TBK.) Wczoraj odbyło się zgromadzenie robotników węglowych, należących do Związku robotników portowych. Uchwalono rozpocząć strajk, jeśli nie otrzymają podwyższenia płacy, wynoszącej obecnie 4 marki 50 fen.

**Armentieres.** (TBK.) Wybuchł tu powszechny strajk tkaczy. Grupa strajkujących chodziła od jednej fabryki do drugiej, aby zmusić pracujących do zaniechania pracy.

### Japonia w Korei.

**Jokohama.** (TBK.) Agencya Hawasa donosi: Flota japońska z kilku pułkami różnego gatunku broni odplynęła do brzegów koreańskich.

### Kradzież w kąpiele.

**Abbazia.** (Tel. wł.) Wczoraj w południe okradziono w kąpiele arcyksięcia Ludwika, brata cesarza. Wszystkie rzeczy zamknięte były w kabinie, dokąd złodziej dostał się dobranym jak się zdaje kluczem i dopuścił się bardzo znacznej kradzieży. Przedsięwzięto natychmiastową rewizyę i przeszukano 258 osób. Rewizya ta dała powód do wielu bardzo przykrych scen. Złodzieja nie schwytano.

### Nieszczęśliwy wypadek.

**Monachium.** (TBK.) Prezesa akademii umiejętności, tajnego radcę Sittela, przejechał pewien cyklista i ciężko go poranił.

### Napad na Biały Dom.

**Waszyngton.** (TBK.) Do Białego Domu wszedł wczoraj obcy człowiek, żądając rozmowy z prezydentem. Podczas gdy urzędnik, pełniący służbę, chciał się dowiedzieć od niego, czego żąda, człowiek ów dobył rewolweru. Po długiej walce zdołano go ubezwładnić.

**Waszyngton.** (TBK.) Śledztwo i przesłuchanie aresztowanego w Białym Domu napastnika wykazało, że jest on szwedzkim obywatelem nazwiskiem Elliot. Oddano go pod obserwacyę lekarską w przypuszczeniu, że jest obłąkanym. Przy rewizyi znaleziono przy nim nożyczki i duży nóż. Podczas drogi do szpitala Elliot wydobyl jednak mały rewolwer systemu „Bulldog“, który aresztujący go policjanci odebrali mu dopiero po zaciętej walce.

### Mianowania.

**Wiedeń.** (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister kolei zamianował starszego komisarza budownictwa Teodora Adanowicza i starszych komisarzy maszyn Piotra Tokarskiego i Stanisława Utkowskiego starszym komisarzem generalnej inspekcji kolejpaństwowych.

**Wiedeń.** (TBK.) W czasie od 1 stycznia do 31 sierpnia wydał zarząd kolejowy 59,903.000 koron na cele inwestycyjne.

Darmstadt. (TBK.) Przybyła tu królowa angielska.
Belgrad. (Tel. wł.) W Kragujewacu położono wczoraj kamień węgielny pod pierwszą serbską fabrykę prochu.
Sofia. (TBK.) Cały personal tutejszej austro-węgierskiej agencji dyplomatycznej, wraz z byłym attaché Gieslem, był na obiedzie u księcia.

Wiedeń, 6 październ. Losy: a) procentowe: 289, 278, 280, 258, 87, 120.— b) bezprocentowe: 1870, 444, 167, 81, 76, 70, 165, 160, 5250, 26.—, 64, 224, 77, 250, 500.

Wiedeń, 6 październ. Cukier (słaby) 1950.—. Spirytus 4180 do — (bez zmiany). Nafta niezmienniona.

Berlin, 5 październ. Banknoty austriac. 8520. Spirytus —.

Paryż, 5 październ. Trzy procent. renta 9652. Mąka 3015.

Frankfurt, 5 październ. Austr. kred. 20425. Disconto —, Laura 18880, Koleje państwowe —, Alpiny —.

Targ bydła rogatego.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń, St. Marx).

Wiedeń, 6 października.

Na poniedziałkowy targ bydła rogatego, przeznaczono na rzeź, sprzedano ogółem 5654 sztuk, z tego z Galicji 197, z Bukowiny 0.

Przebieg targu był spokojny.

Ceny niezmiennione.

Z tego spędu nie sprzedano sztuk 53.

Gal. i buk. wołów sprzedano 78 sztuk po 60 do 66; 116 po 67 do 74 kor., 3 po 76 k.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 62 do 76, krowy podtuczone po 60 do 76. Bydło chude po 42 do 60 kor., wszystko za ceną metryczny żywej wagi.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 5 paźdz. Zamknięcie wczorajszej giełdy: popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 65050 Akcje węgier. Zakładu kredytowego 714.—, Akcje Anglo-banku 271.—, Akcje Unionbanku 519.—, Akcje Länderbanku 413.—, Akcje Bankvereinu 47150, Akcje Bodencredit 918.—, Akcje gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 65150, Akcje kolei południowej 80.—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 41450, Akcje kolei półn. 5390 Akcje kolei czern. 577.—, Akcje Alpiny 374.—, Akcje Rima Muranyi 45675, Akcje Prag. Towarzystwa żel 1720.—, Akcje Fabryk broni 348.—, Akcje tureckie tytoniowe 353.—, Akcje Galic. Karpac. Tow. naftowego 1085.—, Oblig. węg. ind. 9720, Renta majowa 9995, Austr. Renta koronowa 100.—, Węg. Renta koron. 9790, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 9870, 4 proc. listy Banku kraj. 9850, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.—, 5 proc. komunalne obligacje Banku krajowego 102.—, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98.— 4 1/2 proc. listy Banku hip. 101.—, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112.—, 4 proc. Gal. Obligacje propinac. 9975, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r 99.—, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 9590, Losy tureckie 12125, Mark. 11742, Ruble 25850, Kredyty —, Alpiny —, Węg. kred. —, Unionbank —, Koleje —.

Uspokojenie. Międzynarodowe papiery słabsze wskutek zagranicy. Targ lokalny silny.

Berlin, 5 paźdz. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 20410, Staatsbahny 18925, Disconto Comandit 18890, Berlin Tow. handl. 156.—, Laura 22890, Bohumery 185.—, Kolej półn. wschodnio-Pruska —, Ruble za gotówkę 21620, Kolej w. wschodnio-Pruska —, Kolej morza śródziemnego 9710, Kolej Meridionalna 127.—, Losy tureckie 12160, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia wę-

gla 19025, Kolej Marlenburg-Mławka —, Konsolidacja 41850 Lombardy 1930, Kolej Henry 10775, Niemiecki bank narodowy 121.—, Kanada Proferred 22150, Akcje żeglugi hamburskiej 10400, Kurs warszawski —.

Budapeszt, 3 październ. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 11775, Węgierska renta koronowa 9790, Węgierski bank kredytowy —, Węgierski bank dla przem. i handlu —, Węg. bank hipoteczny 510.—, Węg. bank eskontowy —, Austriacki bank kredytowy 647.—, Rima Muranyi 45850, Budapeszt kolej miejska 59462 Kolej południowa 649.— Austr.-węg. kolej Państw. 646.—. Tendencja silna.

Frankfurt, 5 październ. Wczorajsza giełda wieczerowa: Austr. renta papierowa 10660, Austr. renta srebrna 10060, Austr. renta złota 102.— Austr. akcje kredytowe 20460, Staatsbahny 18960, Lombardy 1650, 4 pr. austr. renta koronowa 10060. Tendencja silna.

Berlin, 5 październ. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. węgierska renta złota —, Węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 20440, Staatsbahny 18950 Lombardy 1630, Disconto Comandit 16890, Ruble 21625 Tendencja —.

Paryż, 3 październ. Wczorajsza giełda wieczorna: 3 proc. Francuska Renta 9683. 4 proc. renta Włoska 1020 Nowe tureckie Console —. Renta egipska —. Renta turecka lit. c. 3690, B. —, Ottomany 587.—, Tureckie losy 129.—. Chartered 62.—, Deber 493.—, Lanaser —, Rio-Tinto 1191.— Renta bułgarska —, Renta rumuńska z r. 1890 —, Renta rumuńska z r. 1896 —. Pożyczka grecka —. 4 proc. hiszpańskie Extaleurs 9230. Tendencja silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 4 październ. Pszenica na kwiecień 1904 r. kor. 000 do 000, Pszenica na maj 790 do 791, Pszenica na paźdz. 754 do 755, Żyto na maj 1904 r. 648 do 644, Żyto na październik 618 do 619, Owies na maj 1904 r. 562 do 563. Owies na październik 536 do 537, Kukur. na maj 1904 r. 000 do 000 Kukurudza na lipiec 526 do 527, Kukurudza nasierp. — do —, Kukurudza na wrzesień — do —, Rzepak na sierpień — do —. Pogoda: piękna.

Grand Salon Fryzjerski!

W Pasażu Hausmana został powiększony i z największym komfortem urządony. Wprowadziłem również po odbyciu specjalnych studiów we Wiedniu „Nowość“ Czystość paznokci (Manicur).

8649 4

Z poważaniem S. Gläsel.

Nakładem Słowa Polskiego

wyszła i jest do nabycia we wszystkich większych księgarniach powieść

Wiesława Sclavusa

UGODOWCY

Wydanie trzecie.

Cena egz. 3 korony, w ozd. oprawie kor. 360.

Do miejscowości w których księgarni nie ma, względnie gdzie powyższą powieść księgarnie nie mają na składzie wysła Administracja Słowa Polskiego, Lwów, Chorążczyzna 17—19 po otrzymaniu należności pow. dzieło franko.

Wydanie jubileuszowe — na dochód autora. Wyszła z pod prasy i jest do nabycia we wszystkich księgarniach trzatomowa powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV w. T. T. Jeża 5243 "OBYT" Z portretem autora. — Wydanie ubileuszowe, — na dochód autora. Cena trzech tomów 6 kor. Skład główny w Administr. Słowa Polskiego.

Do nabycia we wszystkich księgarniach, lub wprost w Administracji „Słowa Polskiego“ we Lwowie

Sensacyjne nowości literatury współczesnej.

Conan Doyle. „Czerwonym szlakiem“, powieść przekład z angielskiego. 8-ka duża, str. 123 ozd. brosz., cena kor. 120.

C. Hauch. „Tajemnica pewnej rodziny polskiej“, z oryginału duńskiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa. 8-ka duża, str. 232, ozd. brosz. cena kor. 120.

Marceli Prevost. „Szczęście w małżeństwie“, tłumaczyła Anastazy Swiderska. 8-ka duża, str. 115, ozd. brosz., cena kor. 060.

Zora. „Drogami życia“, powieść współczesna, 8-ka duża, str. 178, ozd. brosz., cena kor. 120.

Kto nadeszle koron 420 do naszej Administracji, otrzyma wszystkie cztery tomy franco. 3403

C. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 3 października 1903. Kursy o ile inaczej nie podano, obliczone są za 100 koron nominaln. wartości i za gotówkę

Table with columns for 'Ogólny dług państwa', 'Dług państwa krajów koronowych', 'Obligacje kolejowe', 'Dług państw. kraj. kor. węgier.', 'Obligacje ziemian i szlacheckie', 'Obligacje przem. i handlowe', 'Obligacje inżynierskie i hipoteczne', 'Inne publiczne pożyczki'.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. 35

Table with columns for 'Listy zastawne', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Losy procentowe', 'Losy bezprocentowe'.

Nadto zaprowadzono na wstr. instytucji zagranicznych tak zwane DEPOZYTA SCHOVKOWE (Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. a. w. Rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernych do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Table with columns for 'Kursy giełdy wiedeńskiej', 'Kursy giełdy paryskiej', 'Kursy giełdy berlińskiej', 'Kursy giełdy wiedeńskiej', 'Kursy giełdy paryskiej', 'Kursy giełdy berlińskiej'.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Table with columns for 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 K', 'III. Oblig. za 100 K', 'IV. Losy', 'V. Monety'.